

Buka, Nie dla fejm (feat. Mati, Skor)

[Zwrotka 1: Buka]

Nie lubię chodzić na skrót, jesteś kot?
Załóż moje buty i luknij, który to krok
Siódmy rok jako MC, robiąc tylko dźwięki, jest szok
Bez koneksji można wejść na mainstream, skok
Pierdalone pięćdziesiąte piętro
Dwa klipy i dwie bańki pękło, i gdzie banknot za ten flow?
To nie są szczyty, powiedz delikwentom
Te wszystkie płyty to dopiero de integro
A jedno wiem na pewno, że nie po to zrobiłem
Żeby afiszować ryjem się i pchać się na siłę
Byle gdzie, byle błyszczyć, byle szczyły miały wiknę
By debile mi tu szczały co mam myśleć
Nie jaram się tym, nie lubię kamer i chuj z tym
Bo mam power i swój styl, i wyjebane, kto, gdzie, i z kim
I podpisałem ten deal długopisem
Nie po to, by błyszczyć, tylko po to, byś mógł to usłyszeć

[Zwrotka 2: Mati]

Jestem takim samym typem jak Ty, wiesz?
A ty ciągle biegasz za mną z długopisem jak wściekły pies
Normalnie, że podpiszę, ziom, widzę, że chcesz
Tylko dlaczego masz minę jak mięsny jeź?
Skumałeś? Jestem takim samym typem jak Ty
I prowadzę normalne życie, a nie życie gwiazdy
I chcę mieć spokój, bo po chuj mi tutaj rap paparazzi?
Gracias señor, ale mnie to drażni, ziom
A tak naprawdę jestem od Ciebie o wiele gorszy
Bo nie skończyłem szkoły, kurwa, nie mam pracy, ani nie mam forsy
I nie lubię pytań „kiedy płyta zawita do neta?”, bo
Nie robię sobie deadline'ów, a niby ktoś tam na nią czeka, więc
Pomimo tego, że tych zdjęć nie lubię
I zawsze jestem napizgany na koncercie w klubie
Jest moc, keine grenzen, masz tu pionę na szczęście
I chodź, zróbmy to jebane zdjęcie, cheese

[Refren: Buka] x2

Nie dla fejmu, nie lubię wywiadów i backstage'ów
Nie szukaj tego rapu na Pudelku
Nie muszę dawać autografów, udawać do aparatu
Nie jaram się tym, chłopaku, jaram się tu graniem rapu

[Zwrotka 3: Buka]

Ty weź schowaj te flesze w kieszeń
Może chcesz jeszcze mój PESEL, w zamian neseser, na eske deesser
Wchodzi koneser, a nie prezes po kiesę, to reset
Tych, co na scenie myślą o Mercedesie na prezent
Mój rap tu robi imprezę, odrywa zwłoki od siedzeń
Nawet przez walkie-talkie mam wysoki level
Foki chcą długopis, „muszę mieć jego podpis”
To ty jesteś ten chłopczyk od „Pierwszej miłości”
Nie, jestem, kurwa, Eminem, jeleni jem
Zanim docenisz mnie to będę Marilyn Man
Son jak Guyver, schowaj marker
Ja mam tu towar i flow, niepodrabialne jak Parker
Czaj tą markę od lat, man i fach ten
Zajawkę i fakt, to nie dzieje się przypadkiem
O fuck, te nadzieje okazały mówić prawdę
I mam fejm, ale nie po to robię rap grę

[Zwrotka 4: Skor]

Ziom, nie ma "Help Me" i weź głośniej to nastaw
Po następnym LP, zamkną mnie w kaftan, Ty
Przecież znasz nas od zero pięć

Jak dwa S robi majka test, to wiesz jak jest, Ty
Tylko bez tego lizania po dupie
Wróć z UK to wbijemy tu z hukiem znów
Razem w grupie tu przejąć mikrofony
A potem zbijemy pionki i zgubimy pionki
I znów napierdolony, znów padnie na mordę
A ty stój przed publiką na baczność jak żołnierz
Ja pierdolę show, wiesz, jebie mnie to, bo
Tu łatwiej się sprzedać, niż pozostać sobą, więc
Ruszaj głową, albo trzymaj ją w tyłku
Znawców rynku, speców od marketingu
I nie mów mi, synku, że to jedyna droga
Prawda w słowach, a nie popyt i podaż

[Refren: Buka] x2

Nie dla fejmu, nie lubię wywiadów i backstage'ów
Nie szukaj tego rapu na Pudelku
Nie muszę dawać autografów, udawać do aparatu
Nie jaram się tym, chłopaku, jaram się tu graniem rapu